



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Odsłonięcie pomnika na dawnym Nowym Rynku	2
Zamek Książ jako średnio-wieczna twierdza Piastów świdnicko-jaworskich	4

Numer 8 (249) sierpień 2018

Chronologia dziejów

Kronikarski zapis zdarzeń miejskich oparty jest, w ogromnej większości, o wiadomości podawane przez Panią Redaktor Agnieszkę Bielawską-Pękałę.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła na terenie miasta prace związane z remontem nawierzchni ulicy Wałbrzyskiej, a także wymianę krawężników i remont wjazdów na posesje. Drogowcy pracują także na odcinku ul. Marsz. J. Piłsudskiego, w kierunku „Śnieżki”.

12 sierpnia, około godziny 11:40, służby otrzymały zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który postanowił popływać w „Warszawiance”. 56-latek rozebrał się do kąpielówek i wszedł do wody. Gdy po zanurkowaniu nie wypłynął, jeden z wędkarzy łowiących ryby wezwał pomoc.

Na miejscu zjawili się strażacy z łodzią, którzy przeszukiwali akwen. Po około trzech godzinach udało się odnaleźć topielca.

W sierpniu, słupek rtęci powyżej 30 kresek, to był częsty widok. Takie dni mieszkańcy spędzali nad wodą, w mieście – na letnim kąpielisku, które w tym roku odnotowało rekordy frekwencji.

Podczas jednego z weekendów na basenie miejskim przy ul. Rekreacyjnej 1 odpoczywało prawie 2 tysiące osób! W tygodniu liczby też były imponujące, z ochłody korzystało około 1300-1500 osób dziennie.

Świebodziczycy funkcjonariusze, od 24 sierpnia, rozpoczęli służby patrolowe na rowerach. Dwa pierwsze jednoślady, wraz z pełnym umundurowaniem i osprzętem, zakupił samorząd. Świebodzice są pierwszym miastem w powiecie, które będą miały „dwukołowe” patrole.

Rower daje możliwości dotarcia do miejsc trudno dostępnych dla radiowozu, pozwala na szybkie przemieszczanie się. Funkcjonariusze bardzo entu-

zjastycznie podeszli do tematu – na patrole zapisało się aż 16 funkcjonariuszy. Rowery i umundurowanie kosztowały 10.000 zł.

W przyszłym roku planuje się zakup kolejnych jednośladów.

Kaplica na cmentarzu komunalnym przy ul. Wałbrzyskiej przechodzi gruntowną modernizację (na razie wewnątrz) która potrwa około dwóch miesięcy. Wymieniona zostanie instalacja elektryczna, uzupełnione ubytki na schodach wewnętrznych i balkonie. Całość zostanie także odmalowana. Najważniejsze prace dotyczą dachu i opierzenia – kaplica będzie miała nowe pokrycie. W przyszłym roku planowany jest remont elewacji. Koszt - około 122.000 zł.

Uroczystości żałobne odbywają się w kościołach, skąd wyprowadzany jest kondukt pogrzebowy, który udaje się na miejsce pochówku.

Trwają prace (rozpoczęły się pod koniec lipca) przy budowie sieci wodociągowej w obszarze ulicy „Droga Węglowa” w dzielnicy Ciernie. Jest to teren, w którym dynamicznie rozwija się budownictwo jednorodzinne.

Na sesji w dniu 29 sierpnia, Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła, że od 1 października obowiązować będą nowe ceny biletów komunikacji miejskiej - tańsze i bardziej dostosowane do potrzeb mieszkańców.

Zmiany są istotne. Wprowadzony zostanie nowy bilet czasowy (60-minutowy). Nie będzie biletu gminnego i „ustawowego” – tylko jeden, czasowy, normalny i ulgowy w cenie 2 i 1 zł – ważny przez 60 minut.

- *Od nowego roku w naszym mieście będą funkcjonowały przynajmniej dwie linie autobusowe, zatem bilet czasowy pozwoli przesiąść się z jednej linii na drugą, bez konieczności ponownego kupowania biletu – mówi Kacper Nogajczyk, prezes ZGK Świebodzice sp. z o.o., która zajmuje się komunikacją miejską.*

Mniej zapłacimy także za bilety miesięczne (60 zł 30-dniowy, 30 zł 14-dniowy), a za przewożone autobusem zwierzęta, rowery czy bagaż - nie trzeba będzie w ogóle płacić.

Świebodzice mają na ten moment najtańszą komunikację miejską w regionie.

Maria Palichleb

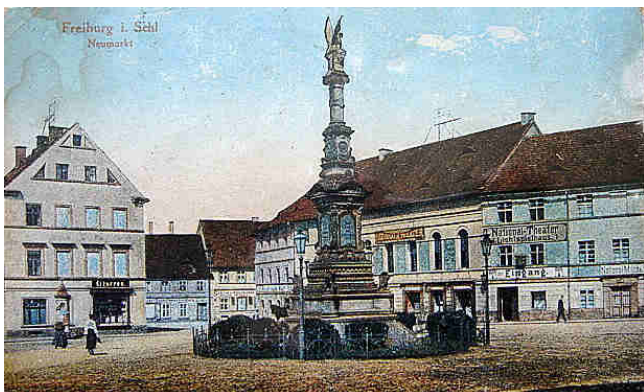
Odslonięcie pomnika na dawnym Nowym Rynku

Fragmentaryczny zarys historii tego monumentu pojawił się na łamach naszego miesięcznika (Dz.M. 2017/2, s. 4 – 50). Była to próba opisu jego wyglądu na podstawie widokówek znajdujących się w zbiorach naszych współpracowników i zachowanych materiałów w Państwowym Archiwum w Kamieńcu Żąbkowickim. Okazuje się jednak, że nawet oko uzbrojone w lupę, nie może wydobyć wszystkich detali. Teraz będzie możliwe uzupełnienie wcześniejszych ustaleń, dzięki relacjom, zawartym w Waldenburger Wochenblatt sprzed ponad stu lat.

W 1890 roku ustalono lokalizację pomnika na ówczesnym Nowym Rynku. Wybór tego miejsca argumentowano względami natury wizualnej. Takie położenie gwarantowało dobrą widoczność ze wszystkich stron.

Stare fotografie potwierdzają tę decyzję. We wspomnianym roku pojawia się informacja, że zebrano już 2408,57 marek. Wynikałoby z tego, że funkcjonował już komitet budowy pomnika. Uwzględniając jego charakter, można przypuszczać, że inicjatorem jego powstania było Stowarzyszenie Strzeleckie i Stowarzyszenie Weteranów.

Pierwsza znana nam relacja zawiera elementy opisu wizji przestrzennej miejscowego rzeźbiarza – Juliusa Plischkego, który otrzymał zlecenie realizacji: opracowania projektu i modelu (makiety), który miał przedłożyć w określonym czasie. Zleceniodawcy przedstawili swoje oczekiwania, z których wynikało, że z jednej strony miał się znaleźć reliefowy medalion podobizny cesarza Wilhelma I, z drugiej – Fryderyka III. Na trzech tablicach, poniżej, nazwiska mieszkańców poległych w wojnach: 1864 (duńska), 1866 (austriacka), 1870/71 (francuska).



Waldenburger Wochenblatt (1890/50/ 25. VI.) nie uwzględnił jednak czwartej strony. Może to była ta z herbem miasta, wyrzeźbionym w bolesławieckim piaskowcu?

By zwiększyć budżet planowanego przedsięwzięcia, Stowarzyszenie Śpiewacze wystąpiło z koncertem, który przyniósł dochód 200 marek. (WW 1891/72/ 9.IX.). Podana data wskazuje, że mógł się on odbyć 5 września, w sobotę lub 6, w niedzielę. Stowarzyszenie Strzeleckie także miało swój udział w przeprowadzonych zbiórkach, bo przekazało 100 marek (WW 1892/19 /5. III.)

Doniesienie z 12 marca zawiera opis projektu Juliusa Plischkego: „Pomnik stanie na postumencie w kształcie kostki. Cztery jej narożniki ozdobią odlane ze spiżu orły” To właśnie te detale były nie do rozpoznania na starych fotografiach, dlatego w pierwszym, wcześniej wspomnianym opisie, pojawiła się następująca sugestia: „Na narożnikach widoczne są cztery rzeźby, które trudno jednoznacznie określić. Może to pochylone postacie?” (Dz. M. 2017/2, s. 4)

Teraz tamtą hipotezę można zastąpić – stwierdzeniem.

Oprócz dwóch reliefowych medalionów cesarskich miały pojawić się podobizny kanclerza Ottona von Bismarcka i Moltkego. Nie podano inicjału imienia, więc nie wiadomo czy miał tu być upamiętniony Helmuth Karl Bernhard (1800 – 1890), czy jego bratanek Helmuth (1848 – 1898)?

„Na wysokiej kolumnie ma stanąć postać z rozpostartymi skrzydłami i wieńcem zwycięstwa w ręku – Anioł Pokoju, który we wcześniejszym opisie został utożsamiony z mityczną boginią zwycięstwa – Nike. Jednak konotacja tych personifikacji jest bardzo zbieżna, niemal identyczna.

Czas płynął, fundusz budowy pomnika stopniowo powiększał się. Podejmowano wiele różnych inicjatyw, w ramach działalności stowarzyszeń.

Związek Ewangelickich Mężczyzn i Młodzieńców wystawił w sali Schroniska „Pod Ojczyzną” (ul. Kolejowa 9) ludową sztukę teatralną z pieśniami „Morski Młyn” Nesmüllera, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wydarzenie to odnotował Waldenburger Wochenblatt (1892/40/ 18. V.), nie podano jednak wysokości uzyskanego dochodu.

W listopadzie (WW 1892/89/5.XI.) pojawiła się informacja o szacowanym koszcie budowy pomnika – 6000 marek oraz zgromadzonych środkach pieniężnych. Angażowano osoby spoza miasta. Podporucznik F. Sommer z Brunowa wygłosił odczyt „Jerusalem”, w sali gasthofu „Pod Kotwicą”, który przyniósł dochód (z biletów wstępu) - 90 marek.

W tym samym czasie „Stowarzyszenie Przyjaciół Pieśni” zebrało w dobrowolnych zbiórkach 332,10 marek (WW 1892/96/30. XI.)

W lipcu 1893 na cel wznoszonego pomnika wpłynęło 200 marek od księcia von Pless [Hansa

Heinricha XI] i następne 100 - od księcia von Pless [Hansa Heinricha XV]. Autor przypomniał, że ksią-
żę jest protektorem tutejszego Stowarzyszenia Weteranów. Prawdopodobnie odnosi się to do seniora. Jego syn popierał Stowarzyszenie Strzeleckie. (WW 1893/61/2. VIII.).

30 sierpnia pojawiła się notatka takiej treści: „w ubiegłą środę położono kamień węgielny pod budowę pomnika wojennego. Zostały w nim umieszczone wiadomości o mieście i historii Stowarzyszenia Weteranów”. Okazało się, że w miarę upływu czasu, i realizacji tego przedsięwzięcia, koszt ostateczny miał być wyższy, od pierwotnie zakładanego, o tysiąc marek. Podano również planowany termin odsłonięcia pomnika, które będzie okazją do podwójnego świętowania – 50 – lecia istnienia Stowarzyszenia Kombatantów.

Organizacja ta miała szczególny wkład w zbieranie funduszy – zgromadzili połowę potrzebnych środków – 3500 marek. (WW 1893/ 61 / 2. VIII.).

Trzy dni po wielkiej uroczystości, pojawiła się obszerna relacja z tego wydarzenia.

Z reguły takim podniosłym faktem w mieście towarzyszyła idealna pogoda, Jednak tym razem sprawozdawca był zmuszony napisać o niej jako „mało sprzyjającej”, 15 października, w niedzielę.

Czyżby miał to być omen na przyszłość, zapowiadający los monumentu za 52 lata? Można postawić takie pytanie z perspektywy XXI wieku i znajomości faktów, które miały miejsce po drugiej wojnie światowej.

Była to podwójna uroczystość, bo świętowano także 50 – lecie powstania tutejszego Stowarzyszenia Weteranów, połączone z półwieczem istnienia Powiatowego związku Weteranów w Wałbrzychu.

Autor zwraca uwagę na wygląd miasta, które tego dnia było świątecznie udekorowane flagami, zielonymi drzewkami i girlandami.

„Przed wieczorem [poprzedniego dnia] odbył się capstrzyk”, czyli wieczorny przemarsz wojska lub jakiejś organizacji, ulicami miasta, zwykle z orkiestrą, niekiedy z pochodniami [ten akcent może źle się kojarzyć] odbywający się w przeddzień jakiejś uroczystości – taką definicję tego słowa podaje Władysław Kopaliński (Słownik wyrazów obcych, PWN, 1980,s. 101).

W niedzielę „mieszkańcy wczesnym rankiem zostali obudzeni 3/4 8 [o godzinie 7.45 – należy zauważyć, że taki zapis prezentuje się oryginalnie!].

W obu kościołach rozpoczęły się msze świąteczne.

Przed południem nadeszły z dworca, z dźwiękami muzyki, zamiejscowe stowarzyszenia weteranów.

Zaproszeni goście i tutejsze stowarzyszenia zgromadzili się na Starej ulicy Kolejowej (Strzegomskiej) i o godzinie 10.30 wyruszyli w świątecznym pochodzie do Rynku, defilując przed władzami miejskimi i honorowymi gośćmi, wśród

których znaleźli się: Generał brygady, wolny pan von Firks, generał brygady Trapp von Ehrenschild, Jego Książęca wysokość, książę von Pless, pułkownik von Pault, starosta i królewski podskarbi von Liers, starosta powiatu świdnickiego, wolny pan von Zedlitz – Neukirch, dyrektor naczelny dr Ritter i wielu oficerów z powiatu.

Wszyscy, w pochodzie, przeszli na Nowy Rynek. Tu rozpoczęła się główna ceremonia, występem Stowarzyszenia Śpiewaczego, któremu przewodniczył kantor Suppe. Na początek zaintonowało ono chorał „ Chwalmy Pana, potężnego Władcę”, Gdy przebrzmiały te dźwięki, wygłosił przemówienie przewodniczący rady miejskiej i komitetu budowy pomnika Doms.

Nastąpił punkt kulminacyjny dnia: rozległ się strzał armatni i zasłona opadła.

Zgodnie ze scenariuszem, Chór Kreutzera zaintonował utwór „Tobie chcę poświęcić tę pieśń”.

Można zauważyć, że podniosłym chwilom tego dnia towarzyszył śpiew, wprowadzając uroczysty nastrój.

Następnie burmistrz, Ferdinand Honsberg, w imieniu miasta, przyjął pomnik i wygłosił długie przemówienie, które zakończył słowami na cześć cesarza.

Odśpiewanie pieśni „Niemcy, Niemcy ponad wszystko” i przemarsz stowarzyszeń przed trybuną, którą zajmowały władze miasta i honorowi goście, było ostatnim punktem świątecznego popołudniowego programu. W gashofie „ Pod Niedźwiedziem” odbył się uroczysty bankiet.

O godzinie 2.00, po południu, stowarzyszenia weteranów jeszcze raz przeszły przez miasto, by znaleźć się na świątecznym placu. Tu ustawiły się szeregi do przeglądu. Przy dźwiękach reprezentacyjnego marszu zgromadzeni wzniesli okrzyk na cześć generała brygady von Firksa.

W tym czasie goście honorowi i przedstawiciele miasta stali na honorowej trybunie.

Burmistrz Ferdinand Honsberg pozdrowił zebranych i oddał głos generałowi von Firksowi.

Kolejne przemówienia wygłosili: Przewodniczący Klein (wcześniej przewodniczący Stowarzyszenia Weteranów). Po nim zabrał głos generał brygady Trapp von Ehrenschild, dyrektor kopalni Wegge (przewodniczący powiatowego Stowarzyszenia Weteranów w Wałbrzychu).

Wolny pan von Zedlitz przekazał wstążkę do sztandaru od jego Cesarskiej Wysokości tutejszemu związkowi. Wśród mówców został wymieniony także książę von Pless; nie wiadomo jednak czy był to Hans Heinrich XI, czy jego syn Heinrich XV?

Maszt flagi przekazał generał Trapp von Ehrenschild. Kolejnym wydarzeniem, podanym przez autora, była dekoracja. Może przyznano jakieś odznaczenia? Ale wtedy padłyby nazwiska uhonorowanych osób.

Uroczystość zakończył przemarsz przed trybuną. O godzinie 4.00 po południu, na placu przed pomnikiem, odbył się koncert Orkiestry Straży Pożarnej. Wielką atrakcją były fajerwerki na nocnym niebie.

Świąteczne spotkanie w sali gasthofu 'Pod Kowicą' było ostatnim punktem tych obchodów.

Od tej pory, przez 52 lata mieszkańcy mogli podziwiać piękno monumentu, zatrzymać się w chwili refleksji przed tablicami, na których upamiętniono poległych w trzech kolejnych wojnach. Mogli to być ich bliscy, ojcowie, dziadkowie, mężowie i bracia? Czy myśleli wtedy o bezsensie podejmowanych działań militarnych, w których ginący płacili najwyższą cenę? Wychowanie w duchu maksymy Horacego: „Dulce et decorum est pro patria mori” (Słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę) nakazywałoby lekceważenie życia... Jednak te rozważania odbiegają od zasadniczego tematu.

Autor nie wspomina o udziale w ceremonii wykonawcy dzieła - Juliusa Plischkego. Powinien znaleźć się tego dnia wśród honorowych gości.

Na podstawie zachowanych fotografii można stwierdzić, J. Plischke był zdolnym rzeźbiarzem. Zapewne dlatego brał udział w pracach kamieniarskich, przy adaptacji dawnego pawilonu ogrodowego, na Topolowym Wzgórzu, na mauzoleum, w pobliżu Zamku Książ.

My, po upływie tylu lat, nadal możemy zachwycać się pięknem wizji przestrzennej nieistniejącego pomnika, patrząc na stare widokówki.

Mateusz Mykytyszyn

Zamek Książ jako średniowieczna twierdza Piastów świdnicko-jaworskich

Przedstawiciele królewskiej dynastii Piastów rządili na Książu w latach 1291 – 1392. Przez sto lat książęca twierdza była ich główną rezydencją, a wszyscy książęta piastowscy, rezydujący na zamku, podpisywali się „z Fürstenberga” czyli właśnie z Książa. Zapraszamy do poznania najstarszych dziejów zamku i jego mieszkańców, pośród których była nawet cesarzowa.

Książę Bolko I zaczął używać tytułu „Pan na Książu” (Bolko dei gratia dux Slesie et dominus de Wrstenberc) mniej więcej od 1293 roku. Wtedy to utworzono jeden organizm państwowy z dziedzicznego księstwa lwóweckiego i nabytej, południowej części wrocławskiego. Dokument, w którym po raz pierwszy pojawia się tytuł „dominus de Wrstenberc” został wystawiony w Strzegomiu 25 lutego 1293 roku. Trzy lata później, kiedy jako regent, objął władzę w księstwie wrocławskim używał tytułu „książę Śląska, pan na Książu i opiekun ziemi wrocławskiej” (dux Slesie ad dominus de Wrstenberch tu-

torque terre Wratislaviensis). Potwierdza to dokument wystawiony w Świerzawie 2 maja 1297 roku. Tytułu „pan na Książu” używali również trzej synowie księcia Bolka I, także po podziale terytorialnym księstwa na część świdnicką, która przypadła najstarszemu Bernardowi, część jaworską, którą odziedziczył Henryk i ziębicką, która przypadła najmłodszemu Bolkowi. Tytułaturę książęca zachowali Piastowie świdnicko-jaworscy także w trzecim pokoleniu, kiedy zamkiem władał książę Bolko II świdnicki (później świdnicko-jaworski), a po jego śmierci wdowa po nim, księżna Agnieszka (z domu Habsburżanka), która zmarła w 1392 roku.

Przyjęcie tytułu „pana Książa” przez Bolka I interpretuje się jako dowód wybudowania przez niego zamku, który w zamierzeniu miał pełnić rolę głównej siedziby tej gałęzi dynastii i nominalnej stolicy nowo powstałego księstwa. Historycy uznają, że wybór miejsca pod lokalizację Książa, na granicy do niedawna dwóch odrębnych terytoriów, za manifestację ich zjednoczenia. Utworzoną przez Bolka I jednostkę terytorialną nazywa się powszechnie księstwem świdnicko-jaworskim, choć jego twórca, chcąc podkreślić jedność scalonych przez siebie ziem przyjął tytuł pana Fürstenbergu od nazwy głównej swojej siedziby.

Według dra Artura Boguszewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego w tym momencie kończą się pewne informacje co do pierwszych wzmianek na temat Książa. „Niewiadomą pozostaje przyczyna dla której podniesiono zamek do rangi głównej siedziby książęcej, co było nietypowe wśród Piastów, zwykle nadających funkcje stołeczne głównemu miastu swojego terytorium. Kolejny problem stanowi zakres semantyczny pojęcia „pan na Fürstenbergu (zamek, okręg, czy księstwo?)”, a także całkowity brak dokumentów wystawionych przez panów fürstenberskich na ich stołecznym zamku” – pisze w swojej ważnej pracy „Corona Silesiae”.

Najważniejsze jednak pytanie na które nie ma dziś jeszcze jednoznacznej odpowiedzi, to która z warowni leżących po przeciwległych stronach wąwozu Pełcznicy miała pełnić funkcję najważniejszej siedziby Bolka I. Czy był to Książ czy Stary Książ, nadal pozostaje kwestią spekulacji i domysłów. Prace archeologiczne prowadzone na ich terenie ograniczają się do niewielkich wykopów na terenie Starego Książa. Nie potwierdziły one powszechnie przyjętej hipotezy, że w tej okolicy już w czasach księcia Henryka Brodatego istniał ośrodek władzy książęcej z którego kontrolowano świeżo powstałe wsie w okolicach Szczawna. Niezbędne są kolejne badania archeologiczne na terenie obu twierdzy.

„Jako kolejną poszlakę wskazującą na możliwość powstania warowni w tym rejonie, można potraktować moment przesunięcia granicy księstwa legnickiego na wschód w 1277 roku i w jego następstwie konkurencyjnej akcji osadniczej na terenie Po-

górze Wałbrzyskiego. Z tym okresem łączyć można wzmożone zainteresowanie Świebodzicami przez Henryka IV. Czyni to prawdopodobnym wzniesienie przez niego warowni w rejonie Książa, która stanowiłaby przeciwwagę dla zamku Cisy po drugiej stronie granicy, której powstanie mogło przypaść właśnie na ten okres” – pisze dr Boguszewicz.

Wspomniane wyżej badania archeologiczne na terenie Starego Książa odbywały się na początku lat 90-tych XX wieku pod kierunkiem K. Jaworskiego. Poczynione podczas nich odkrycia na środkowym członie założenia obronnego noszą cech materiałów charakterystycznych dla drugiej połowy XIII wieku, ewentualnie czwartej ćwierci XIII i początku XIV w. Najbardziej prawdopodobnym wydaje się więc wzniesienie Starego Książa przez Bolka I, już po opanowaniu południowej części księstwa wrocławskiego w 1290 roku. Nie można jednak wykluczyć, że założeniu obronnemu w Starym Książu towarzyszyła wówczas jakaś warownia, po drugiej stronie wwozu w miejscu obecnego zamku Książ. Stan badań archeologicznych nie pozwala na jakiegokolwiek jednoznaczne stwierdzenia w tym temacie. Wnioski płynące z badań archeologicznych, jak i analizy przemian zamków w tym rejonie Sudetów sugerują porzucenie przedzamcza Starego Książa na początku XIV wieku, kiedy licznie upadały tutejsze warownie. Wiązało się to z kryzysem, który nastąpił po śmierci Bolka I w okresie małoletności jego synów, a następnie ich wspólnych rządów.

Pierwsza, bezpośrednio dotycząca Książa, informacja źródłowa pojawia się w dokumencie z 1337 roku. Jest to wystawiony przez Bolka II przywilej dla Świebodzic mówiący o pastwiskach miejskich znajdujących się w Pełcznicy i sięgających do zamku (versus castrum Furstenberg). Nadal nie ma jednak pewności co do daty translokacji siedziby książęcej ze starego do nowego zamku, jako, że Pełcznica sąsiaduje z terenem przyległym do obu twierdz. Pewną poszlaką w tym względzie jest informacja o zdobyciu zamku Fürstenberg, przez Bolka II, na zbuntowanym wasalu w 1355 r. i dokonana w kolejnym roku zmiana nazwy warowni na Fürstenstein. Po 1366 r. nazwa ta utrwaliła się i przetrwała w niezmiennym brzmieniu do 1945 r.

Księga Uposażań Biskupstwa Wrocławskiego z 1305 roku wylicza 35 miejscowości znajdujących się na terenie otaczającym Książ. Były to: Słotwina, Wieruszów, Tomkowa, Piotrowice Świdnickie, Pełcznica, Świebodzice, Mokrzeszów, Struga, Lubiechów, Szczawno, Szczawienko, Wałbrzych, Biały Kamień, Poniatów, Witoszów, Bystrzyca Górna, Lutomia, Bojanice, Sobięcin, villa Ottonis, Podgórze, Michałkowa, Rybnica Leśna, Myślęcina, Jedlinka Górna, Niedźwiedzice, Jedlina, Silingsdorf, Jugowice, Ossek, Petrwitz, Nova villa Gerhradi, głuszycy, Siedlików, Javornik i Tuszyn. Wydający dokument stwierdzili, że owe wsie leżą „w górach” w pobliżu

granicy z Królestwem Czech. Należy przypuszczać, że obszar, na którym znajdował się ten kompleks dóbr, został wydzielony częściowo z terenu dawnego dystryktu świdnickiego. Dodano jednak do niego wsie ze świeżo skolonizowanych terenów w Górach Wałbrzyskich i Kamiennych. Sąsiedztwo względem Książa takich twierdz jak Rogowiec, Grodno w Zagórzu Śląskim i Nowy Dwór (dziś w wałbrzyskiej dzielnicy Podgórze) świadczy o funkcjonowaniu zwartej terytorium, zmonopolizowanego przez własność książęcą.

Powstanie „terytorium fürstenberskiego”, wraz z urobieniem od niego tytułu przez księcia Bolka I, łączy dr Artur Boguszewicz z fundacją klasztoru cystersów w pobliskim Krzeszowie, który stał się później nekropolią rodziny książęcej. Działania te ujawniają konsekwentny program książęcy, zmierzający do konsolidacji władzy, koncentracji własności i rozwoju świadomości rodowej.

Podczas pisania korzystałem z książki Artura Boguszewicza pt. „Corona Silesiae Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku”, Wrocław 2010.

Najbardziej znani mieszkańcy Zamku Książ w okresie piastowskim:

Bolko I Surowy (ur. pomiędzy 1252 a 1256, zm. 9 listopada 1301) – od 1278 roku książę jaworski, w latach 1278-1281 i od 1286 roku lwówecki, od 1291 roku świdnicki, opiekun księstwa wrocławskiego i legnickiego od 1296 roku.

Bolko I był drugim pod względem starszeństwa



synem księcia legnickiego Bolesława II Rogatki i Jadwigi z Anhaltu. Po ojcu odziedziczył, wraz z młodszym bratem Bernardem, księstwo jaworskie, podczas gdy Henryk V Brzuchaty dostał Legnicę. Zgodne współrządy księcia jaworskiego z bratem trwały do 1281 roku, kiedy nastąpił nowy podział dzielnicy i wydzielenie Bernardowi Lwówka Śląskiego.

Związał się sojuszem z margrabiami brandenburskimi. Współpraca została podkreślona ślubem w 1284 r. z Beatrycze – córką Ottona V Długiego z dynastii askańskiej.

Bolko I Surowy zmarł nagle 9 listopada 1301 roku. Pozostawił po sobie trzech synów: Bernarda, Henryka i Bolka II (miał także czwartego syna również Bolka zmarłego w dzieciństwie) oraz pięć córek (były to: Judyta – żona Stefana I Wittelsbacha, Beatrycze – żona cesarza rzymskiego i księcia Bawarii Ludwika IV, Anna – opatka klasztoru klarysek w Strzelnie oraz Elżbieta i Małgorzata zmarłe w dzieciństwie.) Opiekę nad potomstwem przejął wraz matką szwagier Bolka margrabia brandenburski Herman (nad księstwem wrocławskim i legnickim rządy opiekuńcze roztoczył król czeski Wacław II). W opinii potomnych, Bolko zachował się jako władca wybitny, wyróżniający się wśród rozrodzonych krewnych.

Kunegunda Łokietkówna (ur. ok. 1295, zm. 9 kwietnia 1331 lub 1333) – królowna polska i księżna świdnicka, córka Władysława I Łokietka i Jadwigi, córki księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego i księżniczki węgierskiej Jolanty Heleny.

Imię Kunegundy nawiązuje najprawdopodobniej do Kingi (Kunegundy), która była siostrą babki macierzystej księżniczki. Około 1310 została żoną księcia świdnickiego Bernarda. Z małżeństwa Kunegundy i Bernarda pochodziło co najmniej siedmioro dzieci. Byli to Bolko II Mały – książę świdnicki, Konstancja – żona księcia głogowskiego Przemka, Elżbieta – żona księcia opolskiego Bolesława II, Henryk II – książę świdnicki, Beata – zmarła w młodości oraz co najmniej dwoje dzieci – zmarłe w dzieciństwie.

Po śmierci męża, zmarłego 6 maja 1326, Kunegunda sprawowała przez kilka lat regencję w księstwie z powodu małoletności synów. Zapewne w 1329 r. wyszła za mąż za księcia saskiego Rudolfa I i opuściła księstwo świdnickie, zabierając ze sobą córkę Beatę.

Bolko II Mały (ur. pomiędzy 1309 a 1312 rokiem, zm. 28 lipca 1368) – książę świdnicki od 1326, jaworski od 1346, łużycki od 1364 roku, książę na połowie Brzegu i Oławy od 1358, książę siewierski od 1359, książę na połowie Głogowa i Ścinawy od 1361 roku. Był ostatnim suwerennym Piastem śląskim, bo "kiedy wszyscy inni książęta śląscy podrywali się od Królestwa Polskiego i przyjęli jarzmo czeskie, on sam pozostał tylko wiernym królowi



polskiemu i królestwu, uważając to za głupotę i szaleństwo, żeby własnych porzucić, a przekładać raczej czeskich królów" (Długosz w Książęta Piastowscy Śląska).

13 grudnia 1350 roku, nie mając męskiego potomka, Bolko II zdecydował się wydać swoją bratanicę Annę (córkę Henryka II) za mąż za syna cesarza, zobowiązując się po swojej bezpotomnej śmierci przekazać całość swojego dziedzictwa potomstwu młodych oblubieńców (z zachowaniem jednak dożywocia w formie oprawy wdowiej żonie Bolka Agnieszce Habsburżance). Umowa wobec rychłej śmierci syna Karola IV stała się jednak nieaktualna. Mimo to cesarz postanowił nie rezygnować z próby pokojowego zawładnięcia dziedzictwem Bolkowym, proponując siebie, jako kandydata na małżonka Anny. Do zawarcia umowy ślubnej doszło na zjedzie monarchów w Wiedniu w 1353 roku i jeszcze tego samego roku Anna została koronowana na królową czeską i cesarzową rzymską.

Bolko II Mały zmarł 28 lipca 1368 roku i został pochowany w klasztorze w Krzeszowie, gdzie do dzisiejszego dnia zachował się jego nagrobek tumbowy.

Agnieszka Habsburżanka (ur. 1315/1321-1326 w Wiedniu, zm. 2 lutego 1392 w Świdnicy) – żona Bolka II Małego, księżna świdnicko-jaworska, młodsza córka księcia Leopolda I z dynastii Habsburgów i Katarzyny Sabaudzkiej.

W 1338 r. Bolko II poślubił Agnieszkę w celu zwiększenia swojej międzynarodowej pozycji w rywalizacji z Luksemburgami. Małżeństwo było bezpotomne, jednak istnieje legenda mówiąca o tym, że syn książęcej pary Bolko został z zemsty zamordowany.



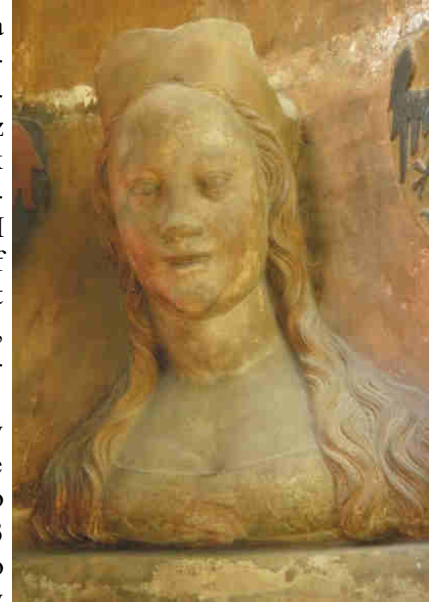
wany przez rycerza Lottara. Po śmierci Bolka II Małego w 1368 r. księstwo świdnicko-jaworskie dostało się w jej ręce jako oprawa wdowa. Rządziła nim ponad dwie dekady aż do śmierci w 1392 roku. Agnieszka została pochowana w kościele franciszkańskim w Świdnicy.

Anna świdnicka
(ur. 1339 prawdopodobnie w Książu, zm. 11 lipca 1362 w Pradze) – księżniczka świdnicka, królowa czeska, królowa Rzymian, cesarzowa rzymska z dynastii Piastów.

Córka księcia świdnickiego Henryka i Katarzyny, której pochodzenie nie jest znane. Żona króla Czech i cesarza rzymskiego Karola IV Luksemburskiego. Matka króla Niemiec i Czech Wacława IV Luksemburskiego.

Ślub Karola i Anny odbył się 27 maja 1353 w

Budzie. Byli na nim obecni książę Bolko, królowie Kazimierz Wielki i Ludwik Węgierski, księżęta Ludwik VI Bawarski, Rudolf I Saski i Albrecht II Austriacki, oraz przedstawiciele Wenecji. Prosto z Budy małżonkowie udali się do Świdnicy. Tam 3 lipca 1353 Bolko II wydał nowy



akt sukcesyjny, na mocy którego Anna i jej dzieci z małżeństwa z Karolem, miały dziedziczyć w księstwie świdnicko-jaworskim, w przypadku gdyby Piast nie pozostawił męskiego potomka. Bolko II zastrzegł w akcie, że po jego śmierci dzielnicę w dożywotnie władanie przejmie jego żona, Agnieszka Habsburg. Dopiero po jej śmierci księstwo przypadnie Annie lub jej potomstwu. Następnego dnia Anna odebrała hołd od miast księstwa.

Miasto w obiektywie Adriana



Świebodzicki proporczyk po raz kolejny znalazł się na szczytach gór za sprawą Pana Wojciecha Palichleba.

Relacja z przejścia Jubiläumsgrat na Zugspitze - najwyższy szczyt Niemiec.

- Wyzwanie podjąłem wraz z przyjaciółmi z „Do Gory Nogami” w połowie sierpnia. Szlak ten jest dość wymagający. Przejście ok 16 km trasy, z czego 7km ściśle granią, zajęło nam 10,5 godziny. Trasa w większości jest ubezpieczona tzw. „via ferratą” lecz obfituje również w miejsca mocno eksponowane, pozbawione zabezpieczeń. Dlatego warto mieć ze sobą linę.



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.